Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 108. Środa 14 maja 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA“. Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ═ Będzin, Małachowskiego 7. ═ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ═ Katowice, Szopena 4

Polska wobec komunizmu.

Sosnowiec, 14 maja.

Propaganda bolszewicka w Polsce prowadzona jest z niezwykłym nakładem pracy. Jakkolwiek na zjazdach bolszewickich, odbywanych w sowdepji, referenci działalności partji w Polsce podobno żalą się zawsze na minimalne sukcesy, żeby się powołać bodaj na wystąpienia podczas ostatniego zjazdu w Mińsku — jednakże objawy zewnętrzne wskazują na wytężoną propagandę, którą rząd i społeczeństwo muszą się poważnie liczyć.

Za takie objawy zewnętrzne uważać trzeba: wykrywanie coraz to nowych centrów komunistycznych, za którego często władze spotykają jaczejki szpiegoskie, pochody i demonstracje, rozrost prasy komunistycznej.

Już sam fakt wyboru dwu posłów komunistycznych do sejmu świadczy o pewnej organizacji, działającej w różnych ośrodkach kraju. Współdziałają z nimi dzisiaj socjalno-demokratyczni posłowie ukraińscy, a darzą ich poparciem również niektórzy posłowie białoruscy. Wogóle ruch separatystyczny u przedstawicieli mniejszości słowiańskich idzie w parze z grawitowaniem ku posłom komunistycznym.

Partja komunistyczna jest na terytorjum Rzplitej uznaną za nielegalną, ale na G. Śląsku, zgodnie z obowiązującemi tam prawami, jest uznana jako legalna. Dzięki temu komuniści mogą tam drukować swe wydawnictwa, jakkolwiek głównym ośrodkiem ich agitacji na Śląsku są zdaje się raczej Gliwice, gdzie wydają swoje pisma, między innemi poważny miesięczny „Przegląd“, kolportowany następnie w Polsce.

Kolportaż mają dobry. Jedyny swój dziennik „Trybunę Robotniczą“ umieli rozepchać po całej Polsce i po wszystkich środowiskach robotniczych. Tygodnik wydawany dla ludu wiejskiego „Pług“ umiejętnie rozsyłają po sołtysach w całem państwie, nie bardzo zresztą dopominając się o opłatę. Szereg jednodniówek, przeznaczonych dla robotników, uzupełnia tę literaturę jawną, której przoduje tygodnik społeczno-literacki „Nowa Kultura“, propagujący komunizm w literaturze i sztuce, utrzymany na wyższym poziomie intelektualnym i artystycznym.

Rodzi się, narzuca się samo pytanie: skąd komuniści mają pieniądze na taką propagandę przy obecnych wysokich kosztach wydawniczych? Skąd?...

Dodajmy do tego, że przez granicę wschodnią idą masy bibuły, przeważnie rosyjskiej, przeważnie do ziem wschodnich, na których przez pewien czas bolszewicy rządzili.

Transport jej przez granicę przy jej słabem obsadzeniu nie jest zanadto utrudniony.

Stosunek krajowej partji komunistycznej do polskiej w Ameryce jest naogół luźny, jakkolwiek z pism komunistycznych widać, że bywa utrzymywany związek przez specjalnych emisarjuszy. Rozłam wśród komunistów polsko-amerykańskich utrudnił wspomaganie finansowe ruchu w kraju.

Aresztowania, rewizje, dochodzenia sądowo policyjne wskazują, że bardzo liczny odsetek pomiędzy komunistami stanowią żydzi. Kierownictwo ruchem spoczywa głównie w ich ręku. Redagowanie pism jest bodajże ich wyłącznością.

Procesy, prowadzone w Polsce przeciwko komunistom, wykazują, że niema wprost organizacji, powstałej bez współdziałania żydów. Szczególnie silne ich oddziaływanie na młodzież. Najczęstsze są procesy o przynależność do związku młodzieży komunistycznej.

Ale procesy owe kończą się dla skazanych bezkarnie. Iedwo wyrok zapadnie, a już sowiety zaczynają interwenjować i proponować zamianę za trzymanych w lochach czrezwyczajek rodaków. Przeświadczenie, iż sowiety ujmą się za swymi agitatorami, jest u sądzonych tak silne, iż daje im pobudkę do urządzania demonstracji i tego wolnego zachowania się, jakie widać na wielu procesach.

Dochodzimy do momentu krytycznego. Agent, służący obcym czynnikom, opłacany przez nie, zatruwający duszę narodu, rozkładający społeczeństwo, nierzadko spiskujący przeciwko państwu, dyszący nienawiścią do społeczeństwa, kraju, tradycji, stosunków, opluwający na każdym kroku wszystko, co można, nawet najdroższe, najświętsze dla duszy polaka jednostki czy instytucji, agent, dążący do starcia, stopienia Polski w morzu krwawej i rewolucji światowej i światowej republice komunistycznej — ten agent, wpadłszy w ręce sprawiedliwości, zamiast ponieść karę zasłużoną, dostaje się na jakiś czas do więzienia, gdzie jako więzień polityczny jest traktowany na warunkach specjalnych, a po procesie zamiast do więzienia, zostaje odwieziony do Stołpców lub do Kołosowa, a potem może przedstawiony jako „bohater“ hymnem internacjonału, a potem może przedstawiony do odznaczenia orderem czerwonego sztandaru!...

Fakt wymiany skazańców, uprawiany systematycznie z bolszewikami, jest zjawiskiem demoralizującym. Proceder ten musi ulec zmianie, musi być przerwany, jeżeli nie chcemy samego aktu sprawiedliwości obalić w sumieniu społecznem.

W innych państwach, które stykają się z propagandą bolszewicką, istnieją specjalne ustawy, wymierzone przeciwko działalności antypańśtwowej.

U nas, gdy rzecz tę omawiano, zapewniano, że specjalne ustawy nie są potrzebne, że wystarczą obowiązujące. Zgłoszony niedawno przez jeden z klubów sejmowych wniosek nagły o przestrzeganie tych ustaw stawia sprawę specjalnych zarządzeń znów na porządek dzienny.

Atoli równocześnie wa-

runkiem zasadniczym powodzenia jakiejkolwiek akcji jest nadanie jej przeświadczenia, że wyrok będzie wykonany, że ręka sprawiedliwości dosięgnie istotnie winnego, a nie — jak obecnie — będzie dłań tylko etapem do zdobycia wyższych stopni w jaczejkach komunistycznych:..

Verax.

Organizacja przemysłu.

Sosnowiec, 14 maja.

Kryzys, który przechodzi nasz przemysł, zmusza do szukania wyjścia.

Zgubna polityki inflacyjna stworzyła pozornie znakomite konjunktury gospodarcze, które z chwilą stabilizacji zmieniły się niezwłocznie, odsłaniając istotny niepomyślny stan dla warunków producji, co odbiło się też niepokojąco na cenach akcji. W związku ze stabilizacją koszta produkcji tak niepomiernie wzrosły że o konkurencji z przemysłem zagranicznym mowy być obecnie nie może. To też związki przemysłowe i robotnicze, w obawie przed zalewem przez fabrykaty zagraniczne, czynią wysiłki u władz miarodajnych o podniesienie stawek celnych. Będzie to miało jednak w wynikach podrożenie artykułów pierwszej potrzeby, a co za tem idzie, niedomagania gospodarcze, powodujące ciężkie przesilenia, prowadzące wreszcie do ujemnego bilansu handlowego ze wszystkiemi zgubnemi następstwami i niemożnością utrzymania parytetu pieniężnego.

Ochrona celna, która ze względów traktatowych posiada jednak określone granice, oraz inne środki protekcjonistyczne nie rozwiązują trudności. Dalej uzdrowienie kredytu i jego ułatwienie nie dadzą jeszcze rezultatów pomyślnych. Należy raczej zwrócić się do obniżenia kosztów produkcji. Obecnie niektóre fabryki nie mogą już zatrudnić robotników w ciągu całego tygodnia i zmuszone są do znacznej redukcji godzin pracy. Jeżeli natomiast porównamy płace z okresu początku stabilizacji, t. j. z pierwszych dni stycznia r.b., z płacami z końca lutego tegoż roku, to okaże się, że wzrosły one więcej, niż trzykrotnie.

Zredukowanie kosztów produkcji staje się możliwem jedynie przez podniesienie intensywności pracy, o czem dotychczas nie myślano, w większości bowiem wypadków przemysłowiec nasz, jak i w innych krajach, dotkniętych chorobą inflacyjną, nie zastanawiał się nad kosztami własnemi i nad ich kontrolą. Wszelkie straty w godzinach pracy, t. j. obliczenia, w ciągu jakiego czasu należy wyprodukować dany fabrykat oraz stwierdzenia, ile zużyto rzeczywistych godzin na jego wyprodukowanie, nie pochłaniały uwagi kierowników, gdyż straty wyrównywał spadek waluty. W tych warunkach normalna, zdrowa kalkulacja była zbędną.

Tymczasem zagranicą, a szczególniej w Ameryce Północnej kalkulacja przedwstępna i ciągła jej kontrola w okresie produkcji należy do najważniejszych zadań kierowniczego zespołu przedsiębiorstwa przemysłowego. Uwzględnia ona nietylko rynek wewnętrzny, ale liczy się z konjunkturami wszechświatowemi, a wzmożona konkurencja nie pozwala na zwolnienie tempa, lecz przeciwnie przyspiesza je coraz bardziej. Tem tłumaczą się świetne wyniki na polu produkcji w Stanach Zjednoczonych.

Rozumie się, że nam daleko do tych wyników możemy jednak i musimy przeprowadzić obecnie organizację pracy, której brak daje się na każdym kroku dotkliwie odczuwać. Właściwa organizacja polega, w głównych zarysach, na tem, że fabrykat otrzymuje się po dokonaniu szeregu czynności. Każda z nich winna być kontrolowana oddzielnie. Przy analizie czynności otrzymać można dane, dotyczące produkcyjności robotnika i maszyny. Prowadzi to do przyjmowania zamówień po cenach z góry określonych, nie zaś, jak w krajach o walucie zmiennej, po ich wykonaniu. Kontrola drobiazgowa wytwórczości ma na celu wyzyskanie najodpowiedniejszych warsztatów pracy i ich zmechanizowanie. Wszystkie błędy kalkulacyjne i konieczność udoskonalenia dają się niezwłocznie zauważyć.

Organizacja racjonalna produkcji prowadzi wreszcie do masowej wytwórczości i do obniżenia kosztów produkcji. Niewłaściwa natomiast organizacja, bez zbadania rynku i potrzeb, doprowadza do rozdrobnienia wytwórczości lub do zakładania przedsiębiorstw, które skazane są z powodu braku zamówień na zaprzestanie pracy. Jest to naogół wada organizatorów przemysłu w państwach nowopowstałych.

Ustalenie maximum wydajności warsztatów pracy i odpowiednia nad nimi kontrola osiąga się na podstawie systemu Taylor'a lub innych oraz przy pomocy maszyn Hollerith'a, Powers'a i t. p. Świeżo utworzono w Warszawie przy stow. techników w Warszawie Koło Inżenierów organizatorów. O ile nam wiadomo, w dwóch fabrykach warszawskich, z których jedna zatrudnia 3000, druga 600 robotników. wprowadza się system amerykański kontroli, zmodyfikowany, w związku z potrzebami miejscowemi, przez niedawno przybyłego po długiej pracy w zarządach wielkich trustów amerykańskich specjalistę inżeniera polaka. Byłoby pożądane, aby wyniki te spopularyzowano, gdyż obchodzą one nietylko techników i ekonomistów, ale i szerszą publiczność, która będzie mogła przy lokowaniu swych oszczędności w przemyśle orjentować się co do jego zyskowności, skończyło się bowiem bezkrytyczne nabywanie wszelkich „lansowanych" nowych emisji. Dla organizatorów przemysłu, a w tej liczbie dla banków, oraz dla kapitału zagranicznego, wyniki te posiadają też znaczenie pierwszorzędne.

„American Machinist" z r. 1923 podał 12 pytań, opracowanych przez specjalny komitet związku technicznego Stanów. Na pytania te przemysłowiec winien odpowiedzieć twierdząco, o ile w przedsiębiorstwie swem wprowadził celowy system organizacji kosztów własnych. Ponieważ pytania powyższe zawierają najistotniejsze podstawy kontroli, przytaczamy je poniżej: Czy system osztów daje obraz ciągłości tych kosztów, czy też ich historję? Czy pomaga do ustalenia płac i premji specjalnych? Czy wykazuje braki systemu? Czy pomaga w utrzymaniu wiecznego inwentarza? Czy powiększa wytwórczość? Czy wykazuje koszty pośrednie? Czy wykazuje nowe koszty ogólne? Czy uwidocznia straty ukryte? Czy pobudza pracowników do pracy? Czy wytwarza inteligentne współzawodnictwo? Czy wykazuje, jakie artykuły nie przynoszą zysku? Czy pozwala na składanie ofert po cenach, zabezpieczających od strat?

U nas każdy przedsiębiorca, lub udzielający swych funduszów kapitalista, a więc i banki winni żądać od kierowników, czy i w jakiej mierze przedsiębiorstwo ich interesujące może dać na pytania powyższe odpowiedź zadawalniającą.

Byłoby do życzenia, żeby znawcy organizacji pracy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. w sprawie tej głos zabrali, ułatwiając przemysłowi naszemu wyjście z obecnego kryzysu i dostosowanie się do rynków międzynarodowych. Robotnik nasz jest naogół dobry, brak mu jednak organizacji pracy, przez co wydajność jego jest słaba. Przed naszymi przemysłowcami otwiera się trudna, lecz owocna praca i spodziewać się należy, że wyjdą z tej próby ogniowej zwycięsko.

Józef Kaczkowski.

„Kur. Warsz."

Wieści ważne.

— Zapowiadane na dzień wczorajszy posiedzenie komitetu rzeczoznawców do spraw kresowych nie odbędzie się, natomiast w końcu bieżącego tygodnia odbędzie się narada z udziałem większej ilości osób, złożona z przedstawicieli rządu, sejmu i senatu, oraz społeczeństwa kresowego.

— Z powodu powszechnego strajku górniczego na Śląsku Opolskim napięcie między nacjonalistami a komunistami jest bardzo wielkie. Przedsiębiorcy używają młodzież nacjonalistyczną, zwłaszcza związków sportowych do zbrojnych wystąpień przeciwko strajkującym. Wypadki takie miały miejsce w Zabrzu i w pow. bytomskim.

— Manifestacje nacjonalistyczno-monarchistyczne w Halle odbyły się przy udziale Hindenburga, Ludendorfa, Mackensena i całego szeregu jenerałów, jako też przedstawiciela b. cesarza Wilhelma. Podczas walk pomiędzy nacjonalistami a komunistami 11 osób zabito oraz wiele osób raniono.

— Komitet plebiscytu w Hanowerze czyni starania o odłożenie głosowania w sprawie odłączenia Hanoweru od Prus ponieważ stanowisko władz rządowych i nacisk, wywierany na ludność nie daje im nadziei, aby plebiscyt mógł się odbyć spokojnie.

— W sobotę odbyły się w Japonji wybory do parlamentu. Wybory miały przebieg bardzo burzliwy. W wielu miastach doszło do krwawych starć, w czasie których było wielu zabitych i rannych. Partja rządowa poniosła zupełną klęskę, uzyskując tylko 16 miejsc. Stronnictwa opozycyjne uzyskały razem miejsc 88.

— W miarę wyjaśniania się szczegółów zajścia w lokalu sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie, oburzenie opinji publicznej w Rosji wzrasta. W związku z tem zwołane były liczne meetingi i manifestacje protestacyjne. W meetingu, zwołanym w Odesie, brało udział około 30 tysięcy ludzi, przyczem wygłoszono szereg przemówień przed gmachem, zajmowanym przez konsulat niemiecki. Pomimo ogólnego wzburzenia nie notowano dotychczas żadnych ekscesów.

— We włoskiej części Tyrolu spadły obfite śniegi. Temperatura znacznie się obniżyła. Z powodu tych opadów istnieje tu obawa możliwości powodzi.

We Francji o polskiej naprawie skarbu.

„Revue Bleue" zamieszcza dłuższy artykuł pióra p. Stefana Aubaca, poświęcony polskiej reformie finansowej. Autor poddaje naprzód przeglądowi sytuację gospodarczą Polski w ciągu ostatnich kilku lat, podkreśla pomyślny rozwój polskiego bilansu handlowego, znakomite postępy na polu odbudowy rolnictwa, które doprowadziły do tego, iż w roku 1923 wszystkie nieużytki zostały zasiane, wytężoną pracę polskiego przemysłu, który szybkiemi krokami zbliża się do osiągnięcia produkcji przedwojennej, rysuje w krótkich słowach ciężkie zadanie z którem musiała walczyć młoda administracja pol-

---

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

44.

Ja już załatwię z nią tę sprawę jak się należy, możesz się pan na to spuścić.

Ashutor widział jak zacisnął pięść i jak twarz jego wyrazu wściekłości nabrała; stąd domyślił się, jaką metodą zbrodniarz zamierza skłonić swoją przyjaciółkę do zgodzenia się na proponowany interes. Odwrócił się ze wstrętem, a potem wstał i kilka razy przeszedł się po pokoju.

— Twoja Pepita przyjdzie niedługo — podjął wreszcie Ashutor na nowo rozmowę. — Podczas gdy będziesz z nią sprawę ubijał, ja pozostanę ukryty tam, przy oknie, za firanką. Ale pamiętaj sobie: za najmniejszą oznaką zdrady, zastrzelę cię jak psa.

Ashutor wprawdzie nie pokazał żadnej broni, ale mimo tego francuz drżał wyraźnie, gdy na znak zgody skinął głową.

— Pozostaniesz tam gdzie jesteś, za stołem — mkwił dalej Ashutor. — Pod żadnym pozorem nie waż się tego miejsca opuszczać. Załatw się z twoją przyjaciółką, ale biada ci, jeżeli w mojej obecności podniesiesz rękę na tę kobietę. Wyrzucę cię oknem, zanim się drugi raz zamierzysz.

Groźnie wyciągnięte ramiona i zaciśnięte pięści żylastego i muskularnego hindusa przekonały francuza, że słowa te nie są czczą pogróżką.

Ashutor nic więcej nie powiedział, tylko poszedł ku drzwiom, odemknął je i pozostawił trochę uchylone, żeby nie było trzeba pukać. Potem rozsunął firanki przy oknie i zniknął po za niemi.

Francuz widział, jak się oparł na gzymsie okiennym i śledził go wzrokiem błyszczącemi oczyma. Opuścił więc głowę na piersi i czekał. Zegar na kominku głośno, dźwięcznie wybił jedenastą. Zresztą panowała uroczysta cisza; firanki ani drgnęły, francuz nie poruszył się z miejsca, zwolna upływały minuty.

O kwadrans na dwunastą lekkie kroki dały się słyszeć na korytarzu. Zatrzymały się przed drzwiami i weszła Pepita.

Ashutor przez wązką szparkę poznał odrazu kobietę, której podejrzliwy wzrok zwrócił na chwilę jego uwagę na „Orinoku". Ale twarz jej zmieniła się znacznie na niekorzyść; schudła i oczy się jej zapadły, młodociane rysy postarzały, delikatna barwa brzoskwini przeszła w żółtawą bladość; ale choć zgryzota i rozpacz położyły na niej swe piętno, zdradzała mimo to upór i stanowczość

— Tyle dostałam — rzekła i z pogardą rzuciła na stół dwudziestodolarową monetę. — Boże wielki! cóż ja życie wiodę przy tobie! — rzekła z goryczą i zdjąwszy kapelusz, rzuciła go na komodę, stojącą tuż przy Ashutorze. — Co za życie! Podczas gdy ja poszłam sprzedać obrączkę mojej nieboszczki matki, ty już zacząłeś pić na ten rachunek.

— Kochana Pepito. Lepsze czasy nadchodzą! — zawołał wesoło Franciszek ze swojego stołka. — Cieszże się, moja gołąbko!

Spojrzała na niego zdumiona. Ta niezwykła czułość dziwnie na nią sprawiła wrażenie; przypomniała jej dawne czasy. Lubo już nie pożądała od niego oznak miłości, ze zmiany jednak, jaka w nim zaszła, wnosiła, że musiało się stać coś niezwykłego, nadzwyczajnego.

— To, co mówię, polega na rzeczywistości — odrzekł na jej nieme zapytanie. — Siadaj! Posłuchaj co ci opowiem. Wielka niespodzianka, Pepito, w którą nie zechcesz uwierzyć; osłupiejesz!

Ona, nie rzekłszy słowa, znużona padła na krzesło, z którego Ashutor wstał przed kilku minutami. Oparła łokieć na stole, a podbródek na dłoni. Na twarzy miała jeszcze ciągle wyraz smutku i obojętności.

Rzeczy wzięły zupełnie niespodziewany kierunek — mówił dalej Franciszek i pochylił się ku niej. — Pamiętasz Ashutora, tego doktora hindusa?

Dziewczyna aż podskoczyła.

— Ba! co za pytanie! Ten człowiek od tylu tygodni ani na chwilę nie schodzi mi z myśli.

— On jest w San Francisco.

Pepita opuściła rękę i pięścią w stół uderzyła.

— Do krocset!,. Więc ten brunatny djabeł znów i tutaj się zjawił, żeby nasze plany pokrzyżować! — krzyknęła z niesłychaną nienawiścią i wściekłością.

— Ależ nie! nie! — odparł Franciszek z tryumfującym uśmiechem. — On jest naszym przyjacielem, naszym sprzymierzeńcem; on był tutaj — w tym pokoju.

Pepita słuchała zdumiona.

— No, mów, mów dalej!—rzekła wzburzona.

— Cała historja bierze niezmiernie zadawalniający obrót, moja droga a zia Pepito; pojedziemy sobie na południe z tysiącem funtów w kieszeni i zaczniemy nowe życie. Założymy w Buenos Aayres dystylację.

— Nie gadaj głupstw! — zawołała niechętnie i niecierpliwie. — Mów wyraźniej! Z tego, co wygadujesz, nie rozumiem ani słowa.

— A to rzecz taka prosta! — roześmiał się Franciszek. — On przyjechał wprost z Neapolu. Zapytał się mnie, odrazu o znak naszego Związku.

(d. c. n.)

ska w kraju zniszczonym wojną i złożonym z 3 dzielnic, każda o odmiennej strukturze administracyjnej, wreszcie trudności wojenne Polski i katastrofę inflacyjną, powstrzymaną wiekopomnem dziełem Grabskiego. Autor pisze, iż reforma finansowa Grabskiego nie tylko zasługuje na podziw, ale również na głębokie studja. Na zakończenie autor cytuje słowa p. Merlotta, dyrektora izby handlowej polsko-francuskiej w Paryżu, który oświadczył: „Reforma finansów Polski jest i pozostanie dziełem nawskroś polskiem. Została ona dokonana bez pomocy zagranicznej. Polska przeszła ogniową próbę: okazało się, iż młoda republika jest krajem żywotnym, pełnym energji i poczucia karności. Są to elementarne podstawy, na których opiera się każdy wielki naród".

Napady bandyckie na kresach.

Banda, uzbrojona między innemi w karabin maszynowy, po przejściu granicy bolszewickiej napadła na majątek Krasownice, w pow. nieświeskim, należący do p. Myślińskiego, zabiła karbowego, ciężko raniła ekonoma i sterroryzowawszy w ten sposób domowników, zrabowała 9 koni, z któremi umknęła za kordon.

Policja podjęła natychmiast pościg za bandytami. Zasadzka, urządzona na granicy przez naszą policję, miała wszystkie szanse powodzenia, gdyby nie utrudnienia ze strony strażników bolszewickich. Banda przeszła granicę pomiędzy Ciszkowicami a Płaczkowicami.

Inna banda usiłowała przejść granicę bolszewicką na wschód od Łunińca. Zamiar ten udaremniła nasza policja. W utarczce policjant był raniony.

W powiecie sarneńskim, obok Tomaszgrodu, przeszła granicę banda, złożona z 20 ludzi.

Policja przedsięwzięła wszelkie możliwe kroki, aby bandytów schwytać.

Pociągi miejscem handlu i żebraniny.

Sosnowiec, 14 maja.

W art. 11 p. 1 „Przepisów przewozowych" czytamy, że nie wolno handlować i żebrać w pociągach. O tem właśnie, czy przepisy te są przez wykonawczy personel kolejowy przestrzegane, chcę słów kilka powiedzieć.

We wszystkich niemal pociągach, na linji Katowice — Ząbkowice i z powrotem dzień w dzień widzieć można kilku wyrostków, którzy śmiało mogliby pracować na kopalni, jak kręcą się po wagonach, zachwalając swe „pomarańcze malinowe na piersi zdrowe". Przekupnie ci, którzy nie pogardzają również i walizkami pasażerów, gdy im się uda ściągnąć, nawet w czasie biegu pociągu przechodzą z przedziału do przedziału po stopniach i ławkach wagonów, wykonywując nieraz akrobatyczne wprost skoki. Niektórzy z nich udekorowani są kilkoma medalami i krzyżami, nieraz takiemi, których nikt i nigdzie nie nosi.

Drugą kategorją próżniaków są „dziady"-żebracy. Ci, jak sądzić należy, mają specjalne prawo eksploatacji miłosierdzia i kieszeni pasażerów na linji Ząbkowice — Katowice. Jak przypomnieć sobie mogę, „inwalidzi" ci żebrzą już przeszło od roku. Uzyskane zaś pieniądze, jak się naocznie sam przekonałem, przepijają w Katowicach u Glücksmanna, a następnie robią w pociągach burdy.

Prócz wyżej wymienionych, stałymi pasażerami, jeżdżącymi na „gapę" na tej linji są jeszcze: dziewczyna, lat może 14 i wyrostek rzekomo niewidomy.

Konduktorowie albo wcale na to nie reagują, albo odpowiadają, że oni się z nimi bić nie będą, a jeżeli to komu przeszkadza, to niech ich prowadzi do policji.

Zaiste, dziwne zachowanie się funkcjonarjuszy państwowych, których wszak społeczeństwo nie po to utrzymuje, aby drwili z rozporządzeń ministerjalnych, lecz po to, aby właśnie te rozporządzenia ściśle wykonywali, gdyż od tego są personelem wykonawczym.

I policja mogłaby tu wiele zrobić. Pasażerowie ci bowiem, jeżdżąc stale na „gapę", obdzierają skarb systematycznie od szeregu długich miesięcy. Należałoby również zbadać legitymacje i dowody owego wymedalowanego „inwalidy" i za niewłaściwe i bezprawne noszenie odznak, pociągnąć do odpowiedzialności. Ich inwalidztwem zaś może zainteresuje się związek inwalidów w Sosnowcu?

A. Grot-Czekalski.

Z sali sądowej.

Trucizna w kluskach.

Sosnowiec, 14 maja.

Są sprawy, których stan faktyczny jest dość nieciekawy. Dopiero przewód sądowy dostarcza momentów interesujących tembardziej, jeżeli zarówno strona oskarżająca, jak i obrońca stoją na wysokości zadania. Ponieważ sprawozdanie to nie jest przeznaczone dla prawników, przeto będę unikał szczegółowego zagłębiania się w subtelności paragrafów kodeksu karnego, choć rozprawa, o której chce pisać jest przepełniona okolicznościami niezwykłemi i dała przedstawicielowi urzędu prokuratorskiego i obrońcy szerokie pole do cyzelowania swych ról w czasie rozprawy.

Stan faktyczny jest następujący: w jednej ze wsi pow. miechowskiego w r. 1919 umarł nagle niejaki Turliński, który 2 lata przed śmiercią cały swój majątek, 8 morgów ziemi, zapisał synowi, gwarantując sobie na 2 morgach dożywocie. Prócz syna miał stary Turliński jeszcze czworo dzieci, którym nic nie dał ze swego majątku, wskutek czego naraził się na wymówki z ich strony. Nietylko wydziedziczone dzieci, ale i synowa Turlińskiego, Marjanna, gospodyni na 8 morgach, nie była zadowolona z istniejącego stanu rzeczy ze względu na owo dożywocie.

W takich warunkach nagła śmierć starego Turlińskiego nabrała specjalnego znaczenia i natychmiast po katastrofie głos ludu wskazywał na synową nieboszczyka, który z nią i synem mieszkał pod jednym dachem, jako na sprawczynię zgonu starego gospodarza.

Po dokonaniu sekcji zwłok odesłano żołądek nieboszczyka do Warszawy i dokonano analizy jego zawartości. Okazało się, że w żołądku był karbol w niewielkiej ilości. Jeżeli się zważy i to, że stary Turliński zmarł w 20 minut po zjedzeniu k l u s e k, które mu podała synowa, to nie pozostało nic innego, jak zgodzić się z przypuszczeniem sąsiadów Turlińskich, że staruszek został otruty przez Marjannę Turlińską, która też zasiadła na ławie podsądnych.

Sytuację jej pogorszył i ten fakt, że w dniu śmierci jej teścia resztę wspomnianych klusek zjadł pies, który wkrótce po tej uczcie opuścił ten padół skomlenia i wylegiwania się w budzie. Analizy jego żołądka dokonali domorośli chemicy wiejscy.

Sprawa w takim stanie znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu. Oskarżał podprok. Barcikowski, bronił mec. Pawełek.

Sprawa ciągnęła się 5 godzin, w czasie których najważniejszą rolę odegrał rzeczoznawca, dr. Wiyński, zasypywany pytaniami zarówno ze strony podprokuratora, jak i obrońcy.

Chodziło w pierwszym rzędzie o to, czy taka ilość karbolu, którą znaleziono w żołądku zmarłego, może podziałać zabójczo i sprowadzić gwałtowną śmierć w 20 minut po jej spożyciu. Na pytanie to rzeczoznawca odpowiedział przecząco.

— Czy nie przypuszcza pan jednak, że do chwili dokonania analizy znaczna ilość karbolu mogła się ulotnić?—zapytał podprokurator.

— Owszem! Taki wypadek jest możliwy, brzmiała odpowiedź rzeczoznawcy.

— A czy, panie doktorze, nie mogły się w żołądku znaleźć składniki karbolu wskutek naturalnego rozkładu ciała? — rzucił znów ze swej strony pytanie obrońca.

— I taki wypadek jest także zupełnie możliwy — odparł na to dr. Wiyński.

Ponieważ sekcja zwłok nie wykazała spalenia gardła i przewodu pokarmowego, przeto nawet, przyjąwszy za pewnik, że Turliński został otruty, trzeba się zgodzić z tem, że karbol był podany w dozie bardzo nieznacznej.

Charakterystyczne dla sprawy są także wyjątki z mów podprokuratora i obrońcy.

Mec. Pawełek. Nieboszczyk, jedząc kluski, musiałby chyba poczuć silny zapach karbolu.

Podprok. Barcikowski. Turliński mógł być zakatarzony.

Mec. Pawełek. Przypuśćmy nawet, że wszyscy Turlińscy mieli katar. Czy i o psie, który zjadł 4 kluski z tej samej porcji, co i nieboszczyk, można to samo powiedzieć? Przecież węch psa jest przysłowiowy.

W obronie oskarżonej należy przytoczyć i to, że nieboszczyk Turliński liczył 74 lata, był dobrej tuszy i miał wadę serca. Wszystko to razem wzięte przy większej irytacji mogło sprowadzić śmierć natychmiastową.

Podprokurator w rzeczowej mowie, popartej argumentami z doświadczeń w dziedzinie medycyny sądowej zażądał dla Marjanny Turlińskiej 10 lat ciężkiego więzienia.

Mec. Pawełek prosił o zwolnienie od winy i kary.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

C—rk.

Zakończenie kursu w seminarjum nauczycielskim.

Sosnowiec, 14 maja.

Wczoraj o godz. 3 pop. w seminarjum nauczycielskim w Sosnowcu w obecności ks. szambelana Pienkiewicza, wicepr. Siłuszka, p. Waśniewskiej, kierowniczki wydziału szkolnego w magistracie przedstawiciela związku nauczycieli szkół powszechnych i grona nauczycieli z dyr. Mazurem na czele odbyła się uroczystość zakończenia 9 kursu nauczycielskiego. Kurs ten ukończyli pp.:

Beczkowska Irena, Barankówna Marja, Dekówna Stanisława, Dabek Józef, Gębicka Wacława, Gertnerówna Anna, Guzała Stanisław, Hubicka Zofja, Krysińska Zofja, Keziorowski Zygmunt, Koenlówna Bronisława, Konecka Krystyna, Kowacka Janina, Krebanówna Halina, Klenowska Julja, Kasprzykówna Jadwiga, Kalicińska Zofja, Kramarzówna Genowefa, Laprusówna Marja, Lisikówna Leokadja, Łopuszański Julian, Łaskowska Olga, Mach Wincenty, Molenda Józef, Markiewiczówna Bronisława, Mandowska Prakseda, Miarówna Stanisława, Mazurówna Władysława, Napora Wincenty, Ostrowski Mirosław, Oleksiakówna Stanisława, Prauss Zbigniew, Prokop Franciszek, Piotrowicz Antoni, Piotrowska Marja, Prokurski Jakób, Rychterówna Wanda, Rechwiczówna Rachela, Stachurska Anna, Sobolewski Eugenjusz, Skowrońska Eugenja, Szwielow Grzegorz, Szymonowicz Martyn, Truszówna Aleksandra, Turner Róża, Tajchner Samuel, Tomczykówna Genowefa, Wojciechowska Janina, Wójcik Władysław, Zyzkowski Józef, Ziajówna Julja, Zelawska Genowefa, Helena Żołnowska, Zenobja Babiarzówna, Piotr Bańkowski, Jan Bujakowski, Stefanja Daszkiewiczówna, Paweł Langier, Marja Topolska i Antoni Wasik.

Znaczny odsetek kursistów to słuchacze uniwersytetu.

Gronu młodych nauczycieli należy życzyć, aby w pracy swej znaleźli zadowolenie i przynieśli krajowi jak największy pożytek.

Kronika.

Kalendarzyk.

14 Środa	Dziś Bonifacego m. Jutro Zofji Wd. Wsch. słońca 3.49 Zach. „ 7.16

Konferencja w sprawie płac czeladników piekarskich. Mimo zgody na wniosku prezydjum delegacji do walki z drożyzną w Sosnowcu co do płac czeladzi piekarskiej zarówno majstrowie jak i czeladnicy wystąpili do inspektora pracy z prośbą o ponowne rozpatrzenie ich sprawy, gdyż jedna i druga strona uważa się za pokrzywdzoną. Jednocześnie do prezydjum delegacji do walki z drożyzną wpłynęło podanie młynarzy z prośbą o podwyższenie c e n y mąki w związku z podrożeniem zboża. W sprawach tych odbędzie się dzisiaj w inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli miast, kooperatyw i piekarzy.

Omyłka w urzędzie skarbowym. Jednem z naszych czytelników, który postępując lojalnie w stosunku do zarządzeń władz skarbowych, złożył w swoim czasie zeznanie o obrocie, na co otrzymał kwit, opatrzony Nr. 244 i stemplem urzędu skarbowego w Sosnowcu, mimo to wczoraj otrzymał „orzeczenie karne" „za niezłożenie zeznania do wymiaru podatku obrotowego za II półr. 1923 r." Do omyłki tej przyznano się w urzędzie skarbowym, lecz, żeby mogła być naprawiona, nasz czytelnik obowiązany jest załączyć markę stemplową, co pociągnie za sobą pewne koszty. Będą one tylko dlatego, że nie wszyscy pracownicy urzędu skarbowego obdarzeni są zaletą uważnego wypełniania obowiązków.

Zastój się zwiększa. Mimo stawianych horoskopów, iż kryzys w przemyśle stosunkowo w niedługim czasie zostanie zażegnany, widzimy zjawisko wręcz odwrotne, zastój bowiem przybiera na rozmiarach, wywołując zrozumiałe zdenerwowanie.

Ostatnio cały szereg małych kopalni wstrzymał zupełnie pracę, sytuacja zaś na dużych kopalniach także ulega pogorszeniu i dalszy bieg niektórych zależny jest od będącej obecnie przedmiotem narad nowej umowy górniczej.

Również przemysł hutniczy i metalowy nie w lepszych znajduje się warunkach, gdyż mimo redukcji dni pracy, w niektórych z tych zakładów co pewien czas zwalnia się kilkudziesięciu robotników.

Jak zapewniają sfery fachowe, kryzys obecny może potrwać jeszcze pewien czas, a nawet do jesieni, to też napawa to poważną obawą rzesze robotnicze i tak już wyczerpane.

Apel. W Będzinie nie było dotychczas stałej organizacji, zajmującej się wysyłaniem polskiej dziatwy szkolnej na kolonje wakacyjne i akcję tę każdorazowo przeprowadzał powoływany ad hoc komitet.

Ze względu na rosnące potrzeby, ilość bowiem dziatwy, potrzebującej czy to odpowiedniej kuracji, czy też odpoczynku i pokrzepienia w miesiącach wakacyjnych, ogromnie wzrosła, prezydent będziński, p. Rypp, postanowił zorganizować instytucję stałą, którąby bez przerwy czuwała nad tem, głównie zaś stale zajmowała się wynajdywaniem źródeł dochodowych i zbieraniem funduszy na wspomniane kolonje.

W tym celu zwołano zebranie organizacyjne i tu stała się rzecz zgoła niespodziewana, gdyż na 50 osób zaproszonych na posiedzenie przybyły zaledwie 4 osoby.

Ponieważ inteligencja będzińska niejednokrotnie wykazała już swe poczucie oraz wyrobienie społeczne i obywatelskie, należy przypuszczać, iż stało się tylko skutkiem jakiegoś niefortunnego zbiegu okoliczności i że na zebranie drugie, które odbędzie się dziś, stawią się wszyscy zaproszeni, stwierdzając tem, iż potrafią stać na straży interesów naszych i że troska o młodzież, tę przyszłość naszą, leży im na sercu. Zaznaczyć należy, iż w tym roku zakwalifikowano 73 dzieci, które bezwarunkowo powinny wyjechać na wieś, w liczbie tej znajduje się 20 dzieci potrzebujących kuracji w Busku a ponieważ wakacje są blisko,

akcja pomocy winna być zorganizowana możliwie szybko.

Szczepienie ochronne. Wydział zdrowia magistratu będzińskiego przeprowadza od 30-go kwietnia r. b. szczepienie ospy we wszystkich szkołach powszechnych.

Po ukończeniu czynności tej w szkołach, szczepienie będzie się odbywało w wyznaczonych punktach, o czem ludność zostanie zawiadomiona plakatami.

Swiadectwa p w do odebrania. Do oficera instrukc. przy p. k. u. Sosnowiec nadeszły jeszcze z d. o. k. VII Poznań świadectwa p. w. z ukończenia kursu p. w. w Biedrusku 1923 dla absolwentów: Śmigła Stanisława i Skorupskiego Wacława. Oficer instrukcyjny prosi wymienionych o przybycie osobiście lub przysłanie upoważnionego po odbiór tychże.

Dnia 14-go maja o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu S. K. P. Piłsudskiego 8 odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie podatku dochodowego, na które zaprasza p. p. członków Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu. 3253

„Pudełka szczęścia“. Zarząd straży ogniowej w Sosnowcu zawiadamia wszystkie osoby zainteresowane, iż wygrane przedmioty w dniu 12 b.m. a nie odebrane, wydawane będą w środę t.j. dziś od godz. 5 do 7 wieczorem w remizie straży, następnego zaś dnia w sztabie straży w tymże samym lokalu.

Co będzie w Odeonie? Dnia 22-go maja r.b. w kinie „Odeon“ w Dąbrowie, wyświetlany będzie wspaniały film p. t. „Bohater dżungli“, na dochód kolonji letnich I 17-ej drużyny harcerskiej uczniów państwowego gimnazjum. Ponieważ potrzeby obu placówek są duże, należy spodziewać się, że i pozostałe kina przeznaczą także jednodniowy dochód na wspomniane cele.

Dobry projekt. Chcąc dać pracę jaknajwiększej ilości bezrobotnych, magistrat dąbrowski postanowił prowadzić pracę przy robotach miejskich po 6 godzin na dwie zmiany. Tym sposobem zostanie zatrudniona większa ilość bezrobotnych i roboty miejskie prowadzone będą w szybszem tempie.

Zapisywać dziatwę szkolną. Ponieważ zapis dziatwy w wieku szkolnym kończy się w sobotę, zwraca się uwagę rodziców na ciążący na nich obowiązek zgłaszania dzieci, inaczej bowiem, prócz kary, rodzice będą mieli poważne trudności z umieszczaniem dziecka w szkole.

Znalezienie topielca. Jak już donosiliśmy, w czwartek ub. utonął w Brynicy 16 letni Franciszek Zięba. Po tygodniowych poszukiwaniach zwłok na dnie rzeki, dopiero wczoraj wieczorem udało się je odnaleźć pod mostem szopienickim. Zwłoki odwieziono do kostnicy.

Kradzież. Marji Jelenkiewiczowej, zam. przy ul. Pszennej 23 na Pogoni, skradziono rynnę cynkową wartości 80 mil. mk.

Z kina „Zacisze“. Dziś, jako pierwszy program „Błędne ognie“, dramat w 6 aktach osnuty na tle wielkiej katastrofy kopalnianej. Jako drugi program wyświetlany jednocześnie: 6 kreacji z Haroldem Lloydem. Programy powyższe, składające się z 12 części, stanowią ze względu na swe wielkie urozmaicenie, nieznaną dotychczas u nas rozrywkę.

Z teatru.

Dziś i jutro teatr nieczynny, gdyż odbywają się przygotowania, oraz próby z „Hamleta“, którego wystawienie będzie prawdziwem świętem i tryumfem dla naszej sceny.

Piątek—Saturn przedstawienie na cel dobroczynny.

Sobota „Hamlet“—sprzedaż biletów rozpoczęta.

Ofiary.

Bezpośrednio do kasy chrześcjańskiego towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu złożyli WWPP. na listę cukierni „Warszawskiej“ 27 miljonów 861 tys., pracownicy firmy „Bracia Nobel“ 10 mil., Stanisław Marek, Dr. M. Lipski, Szymonowstwo Rudowscy po 10 miljonów mk., na listę Henryka Fortiniego 7 miljonów, Janostwo Sulimierscy 10 miljonów.

Ze Śląska.

Węgiel nie podrożeje. Za niemiecką „Kat. Ztg.“ donosiliśmy wczoraj, wyraźnie powołując się na źródło, jakoby rząd zgodził się na 20 proc. podwyżkę cen węgla górnośląskiego, podając równocześnie nowe ceny, obowiązujące od 12 b.m. Atoli „Katowicerka“ prostuje dzisiaj swoją poprzednią wiadomość „ze źródła miarodajnego“, że 20 pr. podwyżka nie nastąpi i ceny pozostaną te same.

Obniżenie płac w wielkim przemyśle. Zapewne z tej przyczyny, że właściciele kopalni nie mogą podwyższyć cen węgla, z drugiej zaś strony kopalnie z zagranicą konkurować nie mogą z powodu znacznie wyższych płac za robociznę, toczyły się już od dłuższego czasu rokowania celem obniżenia płac robotniczych. Powołany sąd rozjemczy rozstrzygnął tę sprawę. W ścisłym obwodzie przemysłowym zniżka płac wynosi 17 proc., zaś w kopalniach i hutach na peryferjach obwodu przem. 12 proc.

Strajk na Śląsku niemieckim nie uległ dotąd poważniejszym zmianom. Strajkują wszystkie kopalnie z 70—80 proc załogi, jakoteż kilka hut. Strajkujący w niesłychany sposób terroryzują chętnych do pracy, nawet kobiety biorą udział w aktach teroru i tej tylko okoliczności przypisać należy że strajk dotąd się nie załamał sam w sobie.

Eksplozja rury parowej. W kotlarni kopalni „Śląsk“ pod Lipinami rozerwana została wskutek silnego ciśnienia rura z taką siłą, że kotlarnia częściowo została zdemolowana. Uchodząca gorąca para ciężko poparzyła 5 robotników.

Pielgrzymka do Częstochowy. Z Katowic wyruszy 18 bm. wielka pielgrzymka do Częstochowy.

Wynik procesu o zdradę stanu W tych dniach toczył się w Katowicach proces o zdradę stanu, wytoczony wydawcy „Głosu Górnego Śląska“, Janowi Kustosowi. Prokurator żądał dla oskarżonego trzech lat więzienia. Sąd po dłuższej naradzie skazał Kustosa na 3 miesiące więzienia. Zasądzony zamierza wnieść apelację.

Z kraju.

Warszawa. Odbył się w Warszawie doroczny zjazd związku kaniowczyków. Uroczystą mszę żałobną za poległych pod Kaniowem celebrował w kościele oo. jezuitów ks. biskup polowy Gall, kazanie zaś wygłosił ks. Mauersberger. Po nabożeństwie udano się na zamek, gdzie pod przewodnictwem honorowem gen. Józefa Hallera obradowano nad szeregiem spraw. Przyjęto sprawozdanie zarządu za rok ubiegły i nowy statut związku, udzielono absolutorjum dawnemu zarządowi i podziękowano dotychczasowemu prezesowi p. Gattaussowi. Dalej przyjęto wnioski: utworzenia komisji dla opracowania historji II korpusu (prezes pułk. Żymierski), sporządzenia dokładnej listy poległych II korpusu, uchwalono także wejść w kontakt z innemi pokrewnemi organizacjami i utworzyć nagrodę związku za doroczny „marsz wojskowy“ dokoła Warszawy.

Wieczorem w kasynie garnizonowym odbył się koleżeński bankiet, na którym wygłoszono szereg przemówień.

W zjeździe uczestniczyła delegacja 30 p. strzelców kaniowskich, a na nabożeństwo żałobne przybyła licznie jeneralicja, przedstawiciele sejmu i senatu, rządu, prasy i tak wiele publiczności, że świątynia nie mogła wszystkich pomieścić.

— W domu nr. 16 przy ul. Chłodnej przed podkop z piwnicy dostali się złodzieje do sklepu zegarmistrzowsko-jubilerskiego Jana Żurawskiego i skradli 90 szt. zegarków złotych, 60 pierścionków złotych, 20 papierośnic srebrnych, 100 par kolczyków z brylantami i innemi kamieniami, 25 sztuk broszek z brylantami, 12 par spinek do mankietów, 20 sztuk monet złotych zagranicznych, 250 szt. bilonu srebrnego, 35 szt. zegarków złotych i srebrnych, oddanych do reparacji, 25 gram złota topionego, laskę ze srebrną rączką, 6 sztuk bransoletek złotych, 5 łańcuszków złotych, 50 sztuk dewizek damskich i męskich srebrnych oraz 30 sztuk broszek srebrnych. Poszkodowany oblicza straty na 150 miljardów mk. Podkopywacze pozostawili na miejscu komplet narzędzi niezbędnych do przebicia grubego sklepienia piwnicy i wycięcia otworu w podłodze.

Chełm. W Spasie w powiecie chełmskim odbyła się uroczystość przekazania cerkwi prawosławnej władzom katolickim. Uroczystość odbyła się w zupełnym spokoju w obecności kilku tysięcy wiernych. Obecny był starosta chełmski. Uroczystości przypatrywała się w niewielkiej liczbie zgromadzona ludność prawosławna. Otwarcie kościoła katolickiego jest wielkiem udogodnieniem dla licznie zamieszkałych w okolicy katolików, którzy zmuszeni byli przedtem uczęszczać do kościoła w Chełmie, oddalonego o 20 kilometrów.

Kraków. Uroczystość poświęcenia sztandaru 20 pułku piechoty w Krakowie odbędzie się 18 bm. Na uroczystość tę przybędzie prezydent Rzeczypospolitej ze swym orszakiem i zabawi w Krakowie dwa dni.

P. prezydent przybędzie do Krakowa w sobotę popołudniu automobilem w towarzystwie adjutanta, pułk. Zaruskiego.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Nadużycia w fabryce protez na Pradze.

Warszawa, 13 maja.

(Tel. wł.) Poseł Bigoński i towarzysze z klubu ch. d. wystosowali pod adresem prezesa rady ministrów interpelację, w której wytykali cały szereg nadużyć, popełnionych w państwowej fabryce protez do zaopatrzenia inwalidów wojennych, mieszczącej się na Pradze. Według interpelacji, protezy, wyrabiane w tej fabryce, sporządzane są z materjałów ostatniej jakości i wymagają częstej naprawy, co poważnie obciąża skarb państwa. Przyczyną tego, zdaniem interpelantów jest nieuczciwa administracja, dopuszczająca się jaskrawych nadużyć. Po przeprowadzeniu śledztwa, minister spr. wojsk. zawiadomił marszałka sejmu, że w wyniku dochodzenia usunięty został z zajmowanego stanowiska kierownik fabryki protez kpt. Czesław Czechowski, przyczem sprawa skierowana została na drogę sądową. Niezależnie od tego, minister spr. wojsk. wydał szereg poleceń, mających na celu przeprowadzenie gruntownej naprawy stosunków, jakie w tej instytucji do niedawna panowały.

Wybory we Francji.

Paryż, 13 maja.

(Tel. wł.) Ostateczne wyniki wyborów do izby francuskiej z wyjątkiem 4 okręgów, w których przyjdzie do wyborów ściślejszych i 9-ciu okręgów kolonjalnych, z których niema wiadomości przedstawia się w sposób następujący:

Wybranych 571 deputowanych na ogólną liczbę 584. Z tego uzyskali:

Rojaliści z action francaise i konserwatyści 11 mandatów.

Republikanie (entente republicaine democratique i grupy pokrewne) 137, republikanie lewicy (grupy: Republicains de Gauche, Alliance republicaine democratique democratie nouvelle) 92, radykali niezależni 34. Grupy te bloku narodowego zdobyły razem 263 mandatów, czyli z poprzedniego stanu posiadania straciły 116.

Republikanie-socjaliści (Grupy Brianda i Painlevego) 39 mandatów. Radykali socjalni 127, socjaliści zjednoczeni (sekcja francuska międzynarodówki hamburskiej) 102. Grupy bloku lewicowego zdobyły zatem łącznie 268 mandatów, powiększyły więc swoją dotychczasową liczebność o 104 mandaty.

Komuniści 29 mandatów.

Przedstawiciele sowietów w Wiedniu i Berlinie.

Warszawa, 13 maja.

(Tel wł.) Z Wiednia donoszą, że dotychczasowy przedstawiciel sowiecki w Wiedniu Michajło Lewicki został odwołany. Lewicki, który uchodził w kołach bolszewickich za znawcę stosunków ukraińskich, został powołany do Moskwy. Na jego miejsce ma przyjść b. pomocnik Krestińskiego, Aussen. Również i Krestinskij, który obecnie bawi w Moskwie, nie powróci do Berlina. Kierownictwo tej placówki ma objąć dotychczasowy pełnomocnik dla spraw handlowych, Stomoniakow. Rząd austrjacki już udzielił Aussenowi swego agrément.

O kredyt dla rolnictwa.

Warszawa, 13 maja.

(Tel. wł.). Prezes rady ministrów przyjął wczoraj przedstawicieli związków ziemian pp. Chełmickiego z poznańskiego, Dworskiego z Małopolski Zachodniej, Głażewskiego z Małopolski Wschodniej, Kowerskiego z b. Kongresówki i Ledóchowskiego z Kresów Wschodnich.

Imieniem delegacji p. Głażewski przedstawił obecne trudne położenie finansowe ziemiaństwa i wskazał na konieczność uruchomienia kredytów.

Prezes rady ministrów oświadczył, iż poruszone sprawy będą wszystkie przez rząd rozpatrzone. W szczególności udzielanie kredytów krótkoterminowych, trzymiesięcznych, dla rolnictwa wejdzie w zakres działania tworzącego się banku gospodarstwa krajowego. Długoterminowy kredyt powinien być użyty nie na podatek majątkowy, co byłoby koniecznem po linji najmniejszego oporu, lecz na inwestycje podnoszące wytwórczość. Natomiast dla zapłaty podatku majątkowego, którym większe rolnictwo obciążone jest istotnie w szczególnej mierze, pożądane jest ułatwienie częściowej parcelacji i sprzedaży gruntów w zakresie niezbędnym dla zapłacenia podatku.

Na Bałkanach.

Ateny, 13 maja.

(Tel. wł.) Rząd grecki podjął u rządów państw bałkańskich akcję w kierunku wyjaśnienia naprężonej sytuacji na Bałkanach W związku z tem poseł rumuński złożył: w greckiem ministerjum spraw zagranicznych oświadczenie, iż rząd rumuński uprawia politykę pokojową

Pogłoski zaś o rzekomo bliskiem starciu rosyjsko-rumuńskiem spowodowane zapewne zostały wiadomością o mobilizacji trzech roczników. Mobilizacja ta jest w związku z wiosennemi manewrami. W odpowiedzi zakomunikowano posłowi rumuńskiemu, że Grecja uprawia również politykę pokojową i nie zamierza mieszać się do zatargu rumuńsko-rosyjskiego. Interwencja Grecji mogłaby nastąpić tylko w razie zaatakowania Rumunji przez Bułgarję.

Przedstawiciel Bułgarji zapewnił rząd grecki, że Bułgarja pragnie żyć z Grecją w dobrych stosunkach i że podjęte już zostały zarządzenia celem rozwiązania band komitadży.

Sprawa pułk. Ganczarskiego.

Warszawa, 13 maja.
(T. wł.) W odpowiedzi na interpelację pos. Moraczewskiego i towarzyszy w sprawie postępowania i urzędowania prokuratora w.p. sądu d. o. k. nr. 2 w Lublinie, pułkownika Ganczarskiego, którego spotkał zarzut niedozwolonego brania udziału w dochodowych przedsiębiorstwach prywatnych oraz narażenia skarbu państwa na straty, w związku z dostawami wojskowemi, minister spraw wojskowych przesłał na ręce marszałka sejmu pismo z wyjaśnieniem, że sprawę pułkownika Ganczarskiego skierował na drogę sądową.

Powrót generała Sikorskiego.

Warszawa, 13 maja.
(Tel. wł.). Dziś powrócił z inspekcji minister wojny, generał Sikorski.
Podczas inspekcji generał Sikorski zapoznał się ze stanem wyszkolenia d.o.k. Toruń i dokonał przeglądu miejscowego oddziału artylerji, intendentury i służby uzbrojenia.

Dalsze dowody uznania.

Warszawa, 13 maja.
(Tel. wł.). Prezydent ministrów, p. Grabski, otrzymał dziś depeszę od centralnej kasy spółek rolniczych i spółdzielni małopolskich z wyrazami hołdu i czci z powodu ustalenia waluty i założenia banku polskiego.

Dymisja gabinetu we Francji.

Paryż, 13 maja.
(Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, Poincare oświadczył, iż w dniu 1-go czerwca r. b. przedstawi prezydentowi prośbę o dymisję całego gabinetu.

Sprawa mniejszości narodowych.

Warszawa, 13 maja.
(Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców w sprawie mniejszości narodowych, rząd zaprosił 40 przedstawicieli sejmu i senatu. Posiedzenie wyznaczono na piątek dnia 16 b.m.

Odpowiedź rządu polskiego.

Warszawa, 13 maja.
(Tel. wł.) Dziś rząd polski odpowie na notę niemiecką w sprawie traktowania ludności niemieckiej na G. Śląsku. Rząd polski w sposób kategoryczny odpiera próbę rządu niemieckiego wtrącania się do spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej, a jednocześnie zwraca uwagę, iż prawa mniejszości polskiej w Niemczech nie są bynajmniej przestrzegane.
Tekst odpowiedzi na notę sowiecką w sprawie mniejszości narodowych, o której donosiliśmy wczoraj, będzie ustalony na posiedzeniu rady ministrów w środę.

Bilon polski.

Warszawa, 13 maja.
(Tel. wł.). W tych dniach nadszedł nowy transport bilonu z Wiednia, zawierający monety wartości 20 i 50 groszy w ilości 2 wagonów.
W najbliższych dniach oczekiwany jest pierwszy transport 10-groszówek bitych w Szwajcarji.
Grosze bite z bronzu monetarnego w Anglji przybędą do Warszawy za kilka tygodni.
Państwowa mennica w Warszawie kończy wybijanie monet 5-groszowych i w najbliższych dniach przystąpi do bicia 2-groszówek.
Cała ilość potrzebnego bilonu dostarczona zostanie na termin i puszczona będzie w obieg zgodnie z pierwotnemi zamierzeniami ministerjum skarbu.

Czy Niemcy myślą o wypłacie odszkodowań?

Kolonja, 13 maja.
(Tel. wł.) Na wydanym tu bankiecie kanclerz Marx wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył między innemi co następuje: „Nie łatwo było rządowi powziąć postanowienie o przyjęciu wniosku rzeczoznawców za podstawę chociażby nawet tymczasowego uregulowania sprawy odszkodowań, jakkolwiek polityka zagraniczna Niemiec działa pod przymusem. Znane jest położenie, w jakiem się Niemcy znajdują. Rząd starał się, aby w ramach tego, co możliwe jest do osiągnięcia, uzyskał najlepsze warunki. Nie zamykamy oczu na ujemne strony opinji rzeczoznawców—mówił kanclerz—widzimy, że nakładane na nas ciężary są zbyt wielkie i że istnieje możliwość naruszenia zwierzchnich praw państwa. Musieliśmy jednak przyjąć opinję rzeczoznawców, ponieważ potrzebujemy chwili wytchnienia".

Zmiana opłat.

Warszawa, 13 maja.
(Tel. wł.) Dziś ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o zmianach w ustawie celnej. Mianowicie opłata manipulacyjna od towaru przywożonego, podlegającego opłacie celnej wynosić ma 5 proc. ceny cła. Od towaru przywożonego, wolnego od cła, 25 groszy od 100 klg. Wreszcie od towaru wywożonego 2 grosze od 100 klg.

Co mówi zagranica o banku polskim.

Warszawa, 13 maja.
(Tel. wł.) Rozesłany za pośrednictwem naszych poselstw do najpoważniejszych instytucji finansowych statut banku polskiego spotkał się wszędzie z wielkiem uznaniem i wywołał duże zainteresowanie wśród finansowych sfer zagranicznych.
Między innemi w odpowiedzi na przesłany za pośrednictwem poselstwa polskiego w Paryżu statut banku polskiego do wielkiego banku „Banque privee industrielle, Commerciale, Coloniale" dyrektor tej instytucji wystosował pismo, w którem prosząc o drugi egzemplarz statutu i podanie składu rady banku tak pisze:
„Korzystam z okazji, aby oznajmić, z jaką radością witamy utworzenie tego banku, który wieńczy uregulowanie polskiego systemu monetarnego. Niemożliwe jest nie podziwiać ofiarności patrjotycznej z tej okazji. Niema przykładów podobnego zjawiska. Energja waszego ministra skarbu sprawiła samozaparcie się parlamentu, który zawierzył mu pełnomocnictwa i wywołała zaufanie ze strony podatników i kapitalistów, którzy zaufali mu złoto, stanowiące kamień węgielny całej waszej organizacji ekonomicznej. Ze swej strony pokładam wielką ufność, iż Polska od teraz stanie się potężną, jak tego chcemy się spodziewać i że wielkie wstrząśnienia polityczne i skutki wojny znikną w ciągu kilku lat z naszego horyzontu".

Loterja państwowa.

Warszawa, 13 maja.
W drugim dniu ciągnienia II klasy loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na nr. nr.
2,500 zł. nr. 11788
1,000 „ „ 21418
250 „ „ 34618
125 „ „ 6541,24435.

Pogoda na dziś.

Dziś pogodnie, ciepło, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

(Notowania w złotych).
WALUTY.
Warszawa 13 maja.
Dolar — 5,18½
Funt — 22,65.
Paryż, za 100 fr. — 28,55.
Szwajcarja, za 100 fr. — 91.98
Włochy, za 100 lirów — 23,05.
Praga czeska za 100 k. 15,27.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32½.
Bony złote — 0,75.
Pożyczka dolar. — 2,75.

GIEŁDA GDAŃSKA.
Gdańsk, 13 maja.
(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,73.
1 złoty — 1,10.

Od Administracji.

Szan prenumeratorów prosimy o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty. Należność można wpłacać wprost do administracji i filji naszego pisma, lub też za pośrednictwem naszych roznosicielek, które posiadają kwity i obowiązane je natychmiast wydawać po otrzymaniu gotówki.
Za wpłacone kwoty bez kwitów administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

AKCJE (w złotych.)

(Cedała giełdy warszawskiej z dn. 13.5.1924).

Bank Dyskontowy 8,00
„ Zw. Sp. Zarobk. 6,75
„ Handl. 10,00
„ dla Handl. 2,25
„ Kredytowy 1,40
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 4,00
„ Przem. Lwów 0,50
„ Zachodni 2,95
„ Zw. Ziemian 0,40
„ Powszech. Kredyt. —
„ Zjedn. Ziem. Pol —
Cerata 0,35
Sole 8,00
Grodzisk —
Kijewski 0,40
Puls 0,55
Spiess 1,45
Zgierz 4,25
Elektryczność 2,40
Pol. Tow. Elektr. 0,30
Kabel —
Siła i Światło 0,65
Chodorów 5,85
Czersk 1,00
Częstocice 3,00
Gosłowice 1,95
Michałów 1,00
Cukier 5,20
Firlej 0,80
Łazy 0,30
Polska Nafta 0,75
Nobel 2,20
Cegielski 0,80
Starachowice 3,50
Filtzner 10,00
Modrzejów 11,00
Norblin 0,85
Orthwein (bez praw)
Ostrowieckie 11,00
Parowozy 0,40
Rohn 0,90
Unja 7,00
Ursus 2,10
Żyrardów 46,00
Borkowski 1,70
Hurt 0,75
Jabłkowscy 0,25
Syndykat 3,50
Zach. Tow. 1,00
Pol. Loyd —
Chmielów 1,25
Haberbusch 8,10
Dźwignia —
Klucze 0,30
Pustelnik —
Spirytus 2,00
Strem —
Wildt —
Michołow —
Drzewo —
Pol. Przemysł Naftowy —
Lilpop 0,75
Zieleniewski 13,00
Zawiercie 66,00
Lenartowicz —

Płacić podatki!

Jeden z Górnośląskich Banków który posiada w większem mieście powiatowem obszerne

SKŁADY i MAGAZYNY

nadające się do prowadzenia hurtowni spożywczych i artykułów rolniczych przyjmie na skład i zajmie się odsprzedażą tychże na rachunek bieżący.

TAKA HURTOWNIA BYŁABY JEDNĄ W POWIECIE.

Poważnych firm oferty uprasza się składać do ekspedycji „Iskry" pod „Składy Ban..." 3307

Okazja!

1) **Motocykl marki N. S. U. pierwszorzędna maszyna, 4 HP. 2 cylindr. typ 1922.**
2) **Prawie zupełnie nowa maszyna do pisania marki AEG polsko-niemiecka**

Natychmiast do sprzedania w Mysłowicach u inż. Pawlika Eichendorffa 7. 3306—2

FLANCE ROZSAD WARZYW

kapustę, kalarepę, kalafiory, sałatę, salery, pory cebulę, pomidory i t. d.

KWIATY goździki, lewkonie, bratki, astry i t. p.

POLECA

ZAKŁAD OGRODNICZY J. NOWAKA

Sosnowiec, Kościelna 6, vis a vis miejsk. straży ogn. 3310—2

SZKOŁA TAŃCÓW

Zawiadamiam Sz. Publiczność, że z dniem 15 maja r. b. o godz. 8 wiecz. rozpoczynam następny kurs tańców najnowszych staropolskich. Dla pań ceny zniżone. Zapisy przyjmuję codziennie od godz. 6 do 8-ej wieczorem do dnia 15-go b.m. w kancelarji szkolnej przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 w Sosnowcu.

Z poważaniem
prof. Karol Wrzeszcz.
3292

MECHANIK obeznany gruntownie z maszynami do szycia potrzebny

SINGER SEWING MACHINE COMPANY

3242-2 Oddział w Będzinie.

PŁYTY CHODNIKOWE, KRAWĘŻNIKI ULICZNE, RURY, DRENY, BLOKI STUDZIENNE, STOPNIE BETONOWE i MOZAJKOWE POSADZKĘ CEMENTOWĄ

polecają

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANE

„DŹWIGNIA"

SOSNOWIEC, ULICA SWOBODNA

CENY KONKURENCYJNE! 3189 WYKONANIE SPIESZNE!

Heblarka (wyrówniarka) do drzewa wraz z piłą i sztemmaszyną, wagi ok. 1200 kg.

Piła cyrkularna do żelaza na zimno około 800 kg. używana, w dobrym stanie.

Cykloneta „Phänomobil" 12 P. S. w dobrym stanie w ruchu.

do sprzedania. Wiadomość: Zakłady Mechaniczne Br. Łagan, Sosnowiec, Pogoń, Będzińska 3.

3257-1

WĘGIEL NA KREDYT

z głębokich kopalń daje Spółka Przemysłowo-Górnicza Oddział Sosnowiec, Wiejska 8, tel. 31.

2234

Kilkanaście miljardów ulokuję pod zastaw lub przystąpię ze współpracą :: do spółki handlowej ::

Zgłoszenia do „ISKRY" sub „INTERES". 3303

PRZYJMĘ PRZEDSTAWICIELSTWO POWAŻNEJ FIRMY na WARSZAWĘ

I OKOLICĘ. DAM BIURO i TELEFON. PRZEDSTAWIĘ REFERENCJE PIERWSZORZĘDNE — POSIADAM STOSUNKI.

Oferty Warszawa, Wilcza 44 m. 8.

3411

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

SWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Kołtona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 2810-

Otomany i kozetki pluszowe i gobelinowe do sprzedania. Pogoń, Zielona 23, róg Będzińskiej. 3126-24

Do sprzedania w Częstochowie przy II Alei. 38 sklep z konfekcją damską i galanterją. Przy sklepie 1 pokój z kuchnią. Wiadomość na miejscu. 3230-5

Sprzedam 14 morgów ziemi z domem mieszkalnym. Zgłoszenia pod „Ziemia" w filji w Będzinie z podaniem adresu. 3248-1

Dwa rowery do sprzedania w dobrym stanie. Glinka, Grzybowska 12, Jaworski. 3279-1

Aparat fotograficzny 6x9 lub 9x12 kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny do adm. „Iskry" Sosnowiec pod „Aparat" 3281-2

Wyżlicę dobrze ułożoną i wytresowaną sprzedam. Kopalnia Grodziec, Halicki. 3191-1

Do sprzedania sklep kolonjalno spożywczy w dobrym punkcie. Oferty nadsyłać do „Iskry" w Sosnowcu pod „Sklep". 3295-1

Wielki wybór otoman, kozetek, materacy i polowych łóżek tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 16, parter. 3297-4

Sprzedam dom z trzema sklepami. Wiadomość: Siewierz, Rynek, Makower. 3304-2

W piątek, dnia 16 maja, o godzinie 8 i pół rano odbędzie się przed stajnią kopalni „Saturn" sprzedaż przez licytację 8 koni. 3213-2

Sprzedam niedrogo uczciwemu katolikowi, fryzjerowi, urządzenie zakładu fryzjerskiego z mieszkaniem. L. Teichner, fryzjer w Siewierzu. 3320

Sprzedam otomany, kozetki, materace i łóżka polowe. Sosnowiec, Kołłątaja nr. 10, oficyna, II-gie piętro. 3314

Korzystajcie z okazji! Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż mebli koszykarskich oraz kosze różnych rozmiarów po cenach nadzwyczaj tanich. Sosnowiec, Modrzejowska 8, oficyna. 3317-2

Kupię 20 fur nawozu. Wiadomość Krzysztofik, Sosnowiec, Marjacka nr. 10. 3319-2

Tam! gdzie stara zasada: duży obrót mały zysk, kupuje się dobrze galanterję wszelkiego rodzaju, konfekcję damską i męską. Wyprzedaż perfum francuskich „Coty". S. Cegłowski, Sosnowiec 3 maja nr. 11. 3321-15

Bryczkę sprzedam mocną, lekką, cena przystępna. Będzin, Sączewska 25 m. 15. 3326-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Do pralni „Otylja" potrzebna zdolna prasowaczka. Będzin, plac 3 maja 3. 3249-1

Potrzebna panna do dzieci, świadectwa wymagane. Zgłoszenia Michał Rozenblum, Będzin, Kołłątaja 24. 3292-1

Inteligentna uczciwa gospodyni—służąca potrzebna do samotnego pana. Zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń J. Hawskiego w Sosnowcu. 3298-1

Zaraz potrzebna inteligentniejsza gospodyni, umiejąca chować dzieci, mogąca wszystko sama w domu zrobić i gotować. Adres wskaże cukiernia kina „Kometa" Dąbrowa. 3299-1

Stróż nocny potrzebny do fabryki Goldberga i Kucyńskiego, Sosnowiec, Przejazd 3. 3322-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Osoba w średnim wieku inteligentna uczciwa znająca gospodarstwo domowe gotowanie wykwintne i gospodarskie przyjmie miejsce gospodyni u pojedyńczego pana z lepszej sfery. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" pod gospodarstwo. 3217-1

Szofer mechanik poszukuje posady. Wiadomość „Iskra". 3315-3

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady sklepowej od zaraz, posiadająca świadectwa. Zgłoszenia: „Iskra" Dąbrowa. 3324-4

Szofer-monter poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd. Gzichów 17, Korus. 3327-2

Lokale.
4 grosze za wyraz

Do wynajęcia letnie mieszkanie w Sławkowie dla 2 rodzin. Wiadomość Sławków browar. 3263-1

Z powodu wyjazdu sklep z urządzeniem i mieszkaniem do odstąpienia. Sosnowiec, Pogoń, Florjańska 24 Jurkowski. 3287-1

Różne.
4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowska nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych usługi bezpłatne. 2964-22

Zgubiono patent na drobną sprzedaż skóry na imię Lejbusia Rudzyna. 3328-3

Przechodząc Stacyjną dnia 7 maja 1924 r. Machurowa Wanda zgubiła złotą obrączkę, wewnątrz obrączki jest litera M. W. data 11 lipca 1914 roku. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Iskra" Dąbrowa za wynagrodzeniem. 3245-1

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Antoni Talarczyk zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU Jarocin. 3226-1

Luks Leon zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów, książkę kasy chorych i różne fotografje. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowych do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 3259-1

Skradziono dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie, książeczkę wojskową z PKU Będzin, patent przemysłowy za rok 1924 VIII kategorji, wszystkie na imię Zygmunt Zaidlicz, Będzin. 3241-1

Prasałkowi Piotrowi skradziono książeczkę wojskową wydana przez PKU Będzin. 3243-1

Zgubiono książeczkę wydaną przez 9 p. na imię Jana Gonela. 3251-1

Garula Feliks zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Będzińskie i książkę wojskową przez P. K.U. Sosnowiec. 3269-2

Zaginęło świadectwo wydane przez Cech ślusarski w Sosnowcu na imię Feliksa Zucha. 2

Piotrowi Milczarkowi skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i kartę pobytu przez kop. „Hr. Renard" 3284-2

Faigla Szczyszorycka zgubiła dowód osobisty wydany przez starostwo Będzińskie 3290-2

Minc Natan zgubił patent i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów. 3293-2

Kasprowiczowi Wincentemu skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 3301-2

Antoni Walowski zgubił książkę kasy chorych wydaną przy kopalnię „Saturn". 3305-3

Kubanek Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Szubin i zaświadczenie z odbycia 6-o tygodniowych ćwiczeń rezerwistów. 3212-3

Michał Głowacki zgubił w Krakowie portfel, zawierający dowody osobiste kolejowe. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do admin. „Iskry" w Sosnowcu. 3316-3

Milczarek Wacław zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Dąbrowa. 3323-3

Poniatowski Józef zgubił książkę kasy chorych. Wojkowice Komorne kop. „Jowisz". 3325-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Iskra" Sosnowiec ... Dębińska 1